
Dylemat wysokości stopy technicznej przy wypłacie emerytur z powszechnego systemu

Powszechny system emerytalny oparty na indywidualnych kontach typu NDC (*non-financial defined contribution*) funkcjonuje w sposób analogiczny do kont FDC (*financial defined contribution*). Choć oba typy kont są podobne do rozwiązań stosowanych w dodatkowych programach emerytalnych, to jednak różnią się od nich fundamentalnie. Przede wszystkim tak NDC, jak i FDC podporządkowane są celowi społecznemu, jakim jest umożliwienie wszystkim uczestnikom systemu przeniesienia na jednakowych zasadach części ich dochodu z okresu aktywności na okres starości. Niniejszy tekst dotyczy sposobu wyliczania wysokości wypłat z powszechnego systemu emerytalnego opartego na indywidualnych kontach. Dyskutowane są możliwe sposoby określenia w nim technicznej stopy procentowej. W takim przypadku niewystarczająca jest wyłącznie aktuarialna analiza i musi być uzupełniona o analizę z zakresu ekonomii emerytalnej. W szczególności teza o zasadności wykorzystania w polskim systemie emerytalnym *ex-ante* określonej wartości stopy procentowej większej od zera okazuje się nieprzekonująca w kontekście celu społecznego powszechnego systemu.

Słowa kluczowe: emerytura, NDC, powszechny system emerytalny, renta dożywotnia, stopa zastąpienia, techniczna stopa procentowa

Otrzymano: 21.03.2021

Zaakceptowano po recenzjach: 19.07.2021

DOI: 10.5604/01.3001.0015.0593

Wprowadzenie

Pomimo że upłynęło ponad dwadzieścia lat od wdrożenia w Polsce powszechnego systemu emerytalnego, pewne aspekty jego funkcjonowania wywołują dyskusje tak w debacie publicznej, jak i w literaturze przedmiotu. Jakkolwiek ten artykuł dotyczy jedynie jednego elementu konstrukcji tego systemu, to dla zrozumienia moich uwag i komentarzy zasadne wydaje się krótkie omówienie istotnych elementów jego całej budowy¹.

Powszechny system emerytalny jest strukturą instytucjonalną, w której kolejne pokolenia dokonują między sobą wymiany. Pokolenie pracujące wytwarza PKB, którego część służy opłaceniu dostarczonych przez nie czynników produkcji, a część służy finansowaniu konsumpcji pokolenia emerytów². Innymi słowy, system ten prowadzi do podziału PKB między pokolenia. Dla uproszczenia zakładam tu, że inne wydatki poza dwoma wymienionymi są stałą częścią PKB i mogą być pominięte w tym miejscu.

W odpowiedzi na zmiany struktury populacji według wieku obecnie działający w Polsce system emerytalny został w całości wydzielony w ramach systemu ubezpieczeń społecznych i został podporządkowany jednoznacznie sformułowanemu celowi, którym jest alokacja dochodu w cyklu życia. Narzędziem realizacji tego celu są indywidualne konta emerytalne, których stany są przekształcane w annuitet po przejściu na emeryturę³.

Dobry system emerytalny to taki, który: (1) dzieli PKB w proporcjach odpowiadających optymalnej alokacji w indywidualnym cyklu życia uczestników, (2) utrzymuje te proporcje podziału PKB między pokolenia na w miarę stałym poziomie, co zapewnia równe traktowanie interesu kolejnych pokoleń. Większe wydatki na finansowanie emerytur to mniejsze wynagrodzenie aktywności pokolenia pracującego.

Wprowadzony w 1999 r. powszechny system emerytalny oparty jest na kilku fundamentalnych zasadach. Przypominam je tu, ponieważ w różny sposób interpretowane mogą prowadzić do nieporozumień. Te zasady to przede wszystkim: (1) objęcie systemem całego okresu od początku aktywności zawodowej do końca życia; (2) równoważne traktowanie interesu kolejnych pokoleń najpierw pracujących i tworzących PKB, a później pobierających emeryturę finansowaną z PKB tworzonego przez innych; (3) jednakowe reguły dla wszystkich uczestników, niezależne od ich indywidualnych cech; (4) przejrzystość i prostota tych reguł; (5) oparcie całości systemu jedynie na indywidualnych kontach typu NDC i FDC⁴.

Celem systemu jest więc wyłącznie zapewnienie bezpiecznego narzędzia alokacji dochodu w indywidualnym cyklu życia, co w konsekwencji pociąga za sobą również

1 Rozbudowany opis polskiego systemu emerytalnego w S. Buchholtz, A. Chłoń-Domińczak, M. Góra, *The Polish NDC Scheme: Success in the Face of Adversity* [w:] *Progress and Challenges of Nonfinancial Defined Contribution Pension Schemes*, Vol. 1, ed. R. Holzmann, E. Palmer i in., Washington DC 2020.

2 Dla potrzeb tego tekstu traktuję konsumpcję dzieci i młodzieży jako element konsumpcji pokolenia pracującego.

3 Inne cele społeczne realizowane są poza tym systemem. Pozwala to na dostosowanie metod do specyfiki realizowanych celów. W szczególności dotyczy to dopłaty do emerytury minimalnej, finansowanej bezpośrednio z budżetu.

4 NDC (*non-financial defined contribution*), FDC (*financial defined contribution*) – terminologia odnosząca się do powszechnych systemów emerytalnych za M. Góra, E. Palmer, *Shifting Perspectives in Pensions*, IZA Discussion Papers No. 1369, Bonn 2004, która jest obecnie coraz powszechniej stosowana w ekonomii emerytalnej.

automatyczne bilansowanie się systemu (NDC + FDC), bez konieczności ingerencji z zewnątrz⁵. Oznacza to funkcjonalne wydzielenie systemu emerytalnego w całości systemu ubezpieczeń społecznych. Inne zadania, w szczególności obsługa innych niż emerytalna części systemu, realizowane są niezależnie. W systemie emerytalnym nie istnieje redystrybucja inna niż wynikająca ze stosowania jednolitych tablic redystrybucja od mężczyzn do kobiet⁶.

Gwarancja minimalnej emerytury nie jest finansowana w ramach systemu, który wypłaca emeryturę w wysokości takiej, jaka wynika ze stanu konta i z wieku rozpoczęcia pobierania tego świadczenia. Ta wartość powiększana jest do poziomu przyjętego w danym momencie za minimalny dzięki zewnętrznej dopłacie finansowanej doraźnie z budżetu.

W największym skrócie system emerytalny działa w następujący sposób:

1. Składki płacone są za konkretne osoby jako stały procent ich dochodów objętych oskładkowaniem.
2. Składki przepływają przez indywidualne konta, tworząc na nich zobowiązania wobec osób, za które zostały zapłacone.
3. Środki pochodzące ze składek są w całości wydawane niezależnie od typu zarządzania systemem – to, co pozostaje na kontach, to zobowiązania⁷.
4. Zobowiązania rejestrowane na indywidualnych kontach typu NDC i FDC są powiększane w tempie wzrostu wartości realnej gospodarki, z której finansowane są później wypłaty emerytur⁸.
5. Emerytury wypłacane są dożywotnio (annuitet).

Chodzi o to, aby bieżąca wartość w momencie t strumienia indywidualnych składek wpłaconych za osobę i odpowiadała bieżącej wartości liczonej w momencie t strumienia wypłat emerytury dla osoby i ⁹. Po zagregowaniu prowadzi to do analogicznej zależności na poziomie całego systemu¹⁰.

5 Chodzi tu wyłącznie o powszechny system emerytalny i o jego część działającą według zasad wprowadzonych w 1999 r. Z oczywistych powodów nie dotyczy to pozostałości poprzedniego systemu, które generowały i generują deficyt. To finansowanie kapitału początkowego oraz wypłat dla osób urodzonych przed 1948 r. Nie dotyczy też świadczeń grup wyłączonych z powszechnego systemu (rolnicy, sędziowie, prokuratorzy, górnicy, mundurowi).

6 Pewnym problemem redystrybucyjnym – choć nie jest to pożądana redystrybucja społeczna – jest dziedziczenie (w specyficznej formie) związane z tzw. subkontem, na które została przeniesiona część stanów kont FDC.

7 Tu często pojawia się interpretacja, że środki przepływające przez konta typu NDC są wydawane, natomiast te przepływające przez konta typu FDC są oszczędzane. To podwójne nieporozumienie. Po pierwsze środki są zawsze wydawane. Różnica sprowadza się do tego, na co są wydawane. To ma cały szereg konsekwencji ekonomicznych, natomiast dla systemu emerytalnego różnica nie ma istotnego znaczenia. Po drugie w obu przypadkach płacone składki spełniają ekonomiczną definicję oszczędności – jest nimi część dochodu niewydana na finansowanie bieżącej konsumpcji. Więcej na ten temat w M. Góra, E. Palmer, *NDC: The Generic Old-Age Pension Scheme [w:] Progress and Challenges of Nonfinancial Defined Contribution Pension Schemes*, Vol. 1, ed. R. Holzmann, E. Palmer i in., Washington DC 2020.

8 W przypadku NDC dzieje się to wprost lub za pośrednictwem realnej gospodarki, w przypadku FDC za pośrednictwem rynków finansowych, co w horyzoncie emerytalnym jest zbieżne z tym, jak to funkcjonuje w odniesieniu do NDC. Jest to bowiem system powszechny, w którym w takim horyzoncie wszystko sprowadza się do podziału PKB.

9 Szczególnie ważnym momentem t jest tu rozpoczęcie przez osobę i pobierania emerytury.

10 M. Góra, E. Palmer, *Shifting Perspectives...*, *op. cit.*

Przejście na emeryturę to moment wydania środków zgromadzonych na koncie na zakup produktu ubezpieczeniowego – annuitetu. Od tego momentu uczestnik systemu nie ma już kapitału, tylko zakupiony za jego wartość produkt ubezpieczeniowy¹¹. Innymi słowy przejście na emeryturę to przekształcenie zasobu (stan konta) w strumień (comiesięczna wypłata emerytury)¹². Ważnym zagadnieniem jest to, w jaki sposób ta transformacja jest dokonana. W polskim systemie dokonuje się jej w najprostszy możliwy sposób, czyli poprzez podzielenie zakumulowanych na indywidualnych kontach wartości przez liczbę miesięcy średniego dalszego oczekiwanego trwania życia obliczoną dla wieku rozpoczęcia pobierania emerytury (jednolite tablice trwania życia). Wysokość miesięcznej wypłaty dla osoby i obliczana jest w następujący sposób:

$$b = \frac{AV_i}{G_R}$$

gdzie:

AV – stan konta,

G – średnie dalsze oczekiwane trwanie życia w miesiącach w wieku R (na podstawie jednolitych tablic ogłaszanych przez Główny Urząd Statystyczny, GUS)

Nie jest to jedyny możliwy sposób dokonania tej transformacji. W przeciwieństwie do większości innych systemów na świecie systemy emerytalne wprowadzone w 1999 r. w Szwecji, na Łotwie i w Polsce mają taką samą konstrukcję. Są jednak między nimi pewne różnice na poziomie szczegółów. Jednym z nich jest właśnie techniczny sposób liczenia wartości emerytury – annuitetu, a dokładniej zagadnień związanych z wartością stopy procentowej stosowanej do obliczania wartości emerytur w fazie ich wypłaty. Ta różnica jest dyskutowana między innymi w *The Swedish NDC Scheme: Success on Track with Room for Reflection* Edwarda Palmera i Bo Könberga¹³ oraz w artykule Sławomira Plaskacza – *Adekwatność świadczeń w wariantach indeksowym i annuitetowym systemu emerytalnego zdefiniowanej składki*¹⁴. Jej istotą jest dylemat, czy strumień wypłat emerytury powinien uwzględniać z góry założoną stopę procentową (wariant stosowany w Szwecji), czy tak jak w polskim systemie stopy tej nie powinno się uwzględniać. Ta drobna różnica ma poważne implikacje praktyczne. S. Plaskacz w swoim tekście odniósł się głównie do ich wymiaru aktuarialnego i zasugerował zasadność rozwiązania uwzględniającego arbitralnie przyjętą stopę procentową większą od zera. Dalsza część mojego artykułu jest krytyką takiej tezy i wyjaśnieniem takiego stanowiska.

11 Tego typu annuitet nie jest produktem oferowanym na rynku. Z uwagi na wykorzystanie go w ramach ubezpieczeń społecznych jest on jednolity dla wszystkich, a co za tym idzie – funkcjonalnie różni się od produktów komercyjnych.

12 W przypadku dalszej pracy i opłacania składek ponownie powstaje stan konta, który przekształcany jest na annuitet (dodawany do wcześniejszego).

13 E. Palmer, B. Könberg, *The Swedish NDC Scheme: Success on Track with Room for Reflection* [w:] *Progress and Challenges of Nonfinancial Defined Contribution Pension Schemes*, Vol. 1, ed. R. Holzmann, E. Palmer in., Washington DC 2020.

14 S. Plaskacz, *Adekwatność świadczeń w wariantach indeksowym i annuitetowym systemu emerytalnego zdefiniowanej składki*, „Ubezpieczenia Społeczne. Teoria i praktyka” 2020, nr 4.

Wysokość annuitetu w systemie emerytalnym

Stabilność systemu emerytalnego jest warunkiem koniecznym do realizacji jego społecznego celu w horyzoncie życia następujących po sobie pokoleń. To – jak wskazano niżej – determinuje proporcje podziału PKB. W konsekwencji wyznacza to także (*ceteris paribus*) relacje wysokości średnich emerytur do średniej płacy. Relatywna w stosunku do płac wysokość emerytur z zależy jedynie od wysokości składki płaconej przez osoby należące do pokolenia pracującego oraz od relacji liczby osób należących do tego pokolenia i osób pobierających emeryturę. W najogólniejszym ujęciu:

$$z = c \frac{1}{d}$$

gdzie:

c – stopa składki w realnym ujęciu obciążenia pokolenia pracującego w relacji do wynagrodzenia jego aktywności (nie mylić ze stopą składki zapisaną w odpowiednich ustawach),

d – stopa obciążenia demograficznego.

Są tu więc dwa i tylko dwa czynniki regulacyjne: obciążenie młodych i faktyczny wiek emerytalny regulujący stopę obciążenia demograficznego przy danej strukturze populacji według wieku. Pośrednio wchodzi tu jeszcze czynniki związane z funkcjonowaniem rynku pracy (głównie stopa zatrudnienia) oraz liczba osób w wieku emerytalnym, które nie pobierają emerytury. Przywoływany w tym kontekście korzystny wpływ zwiększania produktywności dotyczyć może wielkości tworzonego PKB, a nie jego podziału. To jednak proporcja podziału PKB między wynagrodzenia i finansowanie transferów emerytalnych jest problemem systemów emerytalnych. Wzrost produktywności prowadzący do wzrostu PKB jest bardzo ważny i potrzebny, ale nie rozwiązuje tego problemu¹⁵.

Wniosek z tego jest jasny, choć po części nieintuicyjny: wysokość emerytur nie zależy ani od decyzji politycznych, ani od typu systemu emerytalnego¹⁶. Innymi słowy mając świadomość, że podniesienie obciążenia młodych jest mało realne, a także ekonomicznie oraz społecznie niewskazane, a zmiana proporcji ludnościowych jest bardzo powolna (jeśli w ogóle możliwa na większą skalę), wiemy, że wysokość przyszłej stopy zastąpienia jest dana. W odniesieniu do wypłaty emerytur musimy więc działać w zakresie zadanym przez wskazane tu czynniki.

Część kolejnych PKB przeznaczana przez pokolenie pracujące na finansowanie emerytur jest zdeterminowana. Może ona jednak być rozdysponowana między emerytów

¹⁵ Dodatkowo należy pamiętać, że zwiększenie produktywności wymaga motywacji wynikającej głównie ze wzrostu wynagrodzenia czynników produkcji, co jest ograniczone ze względu na koszty finansowania transferów do emerytów. Przy czym nie ma tu prostej odpowiedzi, jaka proporcja między wynagrodzeniami i finansowaniem transferów jest właściwa.

¹⁶ Pomijam tu przejściowe efekty, które redukują się w horyzoncie uczestnictwa w systemie emerytalnym.

w różnoraki sposób. Tu wracam do problemu podniesionego w tekście S. Plaskacza, a mianowicie do sposobu liczenia annuitetu. Od razu pojawia się tu pierwsza uwaga do tego artykułu. Jego tytuł sugeruje odniesienie się autora do problematyki adekwatności emerytur. Tekst dotyczy jednak głównie rozkładu wysokości annuitetu w całym okresie jego pobierania. Ten rozkład może być różny w zależności od przyjętej *ex-ante* wartości stopy procentowej służącej do obliczeń. W polskim systemie jej wyjściowa wartość wynosi zero, podczas gdy w Szwecji bazowo wynosi 1,8, ale na bieżąco jest korygowana przez tzw. automatyczny mechanizm balansujący (*automatic balancing mechanism*, ABM). W szczególnych przypadkach jest on wspomagany doraźnymi decyzjami politycznymi wypracowanymi w procesie negocjacji rządu i związków zawodowych przy wykorzystaniu merytorycznych analiz aktuarialnych.

Potrzeba dyskrecjonalnego korygowania wypłat w szwedzkim systemie ma swoje główne źródło nie w procesie wypłaty emerytur, tylko w procesie akumulacji stanu indywidualnych kont. Są one bowiem indeksowane (stopa zwrotu) przy wykorzystaniu wskaźnika dynamiki średniej płacy w gospodarce. Średnia jest bardzo niedoskonałym indykatorem dynamiki funduszu płac, która to ma kluczowe znaczenie dla stabilności systemu. W polskim systemie uniknęliśmy tego problemu, wykorzystując właśnie wskaźnik dynamiki funduszu płac. Redukcja niestabilności systemu zmniejsza potrzebę doraźnych korekt. Szwedzki ABM zmniejsza waloryzację emerytur, co może prowadzić do sytuacji, w której staje się ona niższa od inflacji. W Polsce jest to prawnie niemożliwe. A więc stosując analogiczne rozwiązanie, emerytury byłyby waloryzowane powyżej aktuarialnej neutralności kosztem wynagrodzenia pokolenia aktywnego ekonomicznie lub innych wydatków finansowanych z bieżącego PKB.

To rozwiązanie uwalnia polski system emerytalny od powyższego problemu statystycznego utrudniającego funkcjonowanie szwedzkiego systemu. Problemem pozostaje jednak możliwa i realna zmiana struktury uczestników systemu ze względu na typ uczestnictwa (samozatrudnienie, często fikcyjne, niektóre umowy śmieciowe). Jest to jednak zagadnienie z zakresu funkcjonowania rynku pracy, a nie systemu emerytalnego, a problemy najlepiej rozwiązywać tam, gdzie powstają. Część polskiego NDC, która powstała po przesunięciu środków indywidualnych kont typu FDC (potocznie: otwartych funduszy emerytalnych, OFE), stosuje inną zasadę indeksacji. Wykorzystuje do niej kroczącą średnią tempa wzrostu nominalnego PKB. To dobre rozwiązanie, chociaż również niedoskonałe. Nie uwzględnia ono możliwych zmian udziału wynagrodzeń w PKB. Ponownie jest to jednak problem spoza systemu emerytalnego jako takiego. Żadnej z tych niedoskonałości nie da się wyeliminować lub skompensować poprzez dyskrecjonalne zmiany wartości określonej *ex-ante* stopy procentowej stosowanej do wyznaczania poziomu emerytur.

Negocjacje takiego typu jak w Szwecji są efektywne wtedy, gdy strony ustalają swoje zdanie rzeczywiście na podstawie przesłanek merytorycznych. Szwecja jest pod tym względem jednym z modelowych krajów na świecie. Nie wszędzie odbywa się to tak łatwo. Pozostaje więc druga strona medalu, jaką jest wystawienie określenia wartości stopy procentowej na przetarg polityczny. W takim przypadku ogromną rolę odgrywa

preferencja stron tych negocjacji do ustalania parametrów tak, by jak najwięcej wypłacać dziś kosztem jutra. Jest to jeden z powodów, dlaczego w Polsce nie stosuje się tego rozwiązania.

Dyskrecja polityczna polegająca na decydowaniu o bieżącym dostosowaniu parametrów systemu jest powszechnie stosowana w tradycyjnych systemach emerytalnych typu NDB, które wciąż dominują na świecie¹⁷. One nie mogą bez niej sprawnie funkcjonować. Dyskrecjonalna regulacja systemów coraz częściej jednak zawodzi, ponieważ przy obecnej strukturze populacji według wieku konieczne dostosowania oznaczają: podnoszenie składek, obniżanie emerytur lub podnoszenie wieku emerytalnego. Każda z tych opcji jest negatywnie odbierana przez ludzi, jednak nie ma innych możliwości bilansowania systemów. Nie są to więc zadania chętnie wykonywane przez polityków, ponieważ utrudniają im wygrywanie wyborów.

Kompetencją polityków jest zajmowanie się tu i teraz społeczeństw, które ich wybrały. Jednak system emerytalny obejmuje swym działaniem horyzont życia swoich uczestników, czyli wiele dziesięcioleci. To dwie różne perspektywy. Dyskrecja polityczna może zdziałać bardzo wiele dobrego, choć także złego, ale tak czy inaczej prawie w całości jest podporządkowana najbliższemu wyborom. W dłuższej perspektywie sprawczość decyzji politycznej jest niewielka, a z czasem żadna.

Dlatego lepiej byłoby, gdyby system sam dopasowywał się do zmieniającej się sytuacji. Rozwiązania typu NDC i FDC to właśnie robią. Politycy nie muszą być posłańcami niosącymi złe wiadomości. Wykorzystanie automatycznego dostosowania w systemie emerytalnym jest sposobem poradzenia sobie ze skutkami przejścia demograficznego. Dlatego tak ważne jest, by w ramach systemu emerytalnego było jak najmniej miejsca dla politycznej dyskrecji. Politycy zawsze mogą ingerować w system emerytalny, ale nie są do tego zaproszeni. System NDC/FDC może się bez nich obyć, podczas gdy NDB nie mógł.

Na skutek powyższych przemyśleń polski powszechny system emerytalny został zaprojektowany tak, aby minimalizować konieczność włączania polityków w jego bieżące funkcjonowanie. Dotyczy to także ustalania wartości stopy procentowej. Przyjęte, neutralne obliczeniowo rozwiązanie i waloryzacja emerytur na poziomie rzeczywistych informacji *ex-post* wydają się najbezpieczniejsze.

Ekonomia emerytalna i społeczny cel systemu

Ekonomia emerytalna wykorzystuje m.in. wiedzę aktuarialną. Włączenie do obliczeń określonej *ex-ante* stopy procentowej większej od zera rzeczywiście zmieniłoby rozkład wysokości świadczeń w okresie pobierania emerytury. Jednak spojrzenie na to z punktu widzenia ekonomii, szczególnie w jej społecznym kontekście, otwiera dodatkowe pole do dyskusji.

¹⁷ *Non-financial defined contribution* (NDB), zob. M. Góra, E. Palmer, *Shifting Perspective...*, *op. cit.*

Zastosowanie *stricte* aktuarialnego podejścia z określoną *ex-ante* stopą procentową większą od zera nie zwiększa wysokości emerytur ani w ujęciu absolutnym, ani relatywnym. Zmianie ulega jedynie rozkład wysokości emerytur w czasie, co S. Plaskacz jednoznacznie pokazuje w swoim artykule. Przy czym im większa od zera jest przyjęta wartość stopy procentowej, tym bardziej – co również wykazuje w swym tekście S. Plaskacz – wypłata całości środków przesuwana się na wcześniejszy okres po rozpoczęciu tej wypłaty. Według zaprezentowanych przez niego obliczeń zastosowanie wartości stopy procentowej na bazowym szwedzkim poziomie wynoszącym 1,8 proc. prowadziłoby do zwiększenia relacji pierwszej emerytury do ostatniego wynagrodzenia o 10 proc. Dokonałoby się to kosztem wysokości kolejnych wypłat emerytury.

Proponowane rozwiązanie nie przyczyniłoby się do podniesienia ogólnego poziomu emerytur w relacji do płac. Nie można więc ulec złudzeniu, że uzyskane dzięki zabiegowi aktuarialnemu zwiększenie stopy zastąpienia liczonej w momencie rozpoczęcia pobierania emerytury faktycznie poprawiałoby sytuację materialną emerytów. Postulowane przez S. Plaskacza rozwiązanie jest więc rodzajem inżynierii finansowej nakierowanej jedynie na doraźne efekty. W ubezpieczeniach społecznych, których powszechny system emerytalny jest elementem, nie o to jednak chodzi. Celem jest finansowanie ryzyka długowieczności. Gdyby zapomnieć o tym i pójść za propozycją S. Plaskacza, to logiczną konsekwencją byłoby nie tylko stosowanie *ex-ante* wysokiej stopy procentowej, ale też ograniczenie okresu wypłaty na przykład do dziesięciu lat lub wręcz do wypłaty jednorazowej. Stopa zastąpienia w wąskim rozumieniu stałaby się wyższa w znacznie większym stopniu niż te 10 proc. wynikające z rachunków autora omawianego artykułu. Oba te działania pozostają jednak poza zakresem rozwiązań mających jakikolwiek sens w ramach ubezpieczeń społecznych¹⁸.

Stopa zastąpienia liczona w typowy sposób jest ważną informacją. Nie jest to jednak najważniejsza informacja w kontekście wysokości emerytury. Równie istotna, a może i bardziej znacząca, jest informacja o zdolności finansowania konsumpcji przez emerytów w całym okresie pobierania emerytury. Mówiące o tym uogólnione rozumienie stopy zastąpienia polega na porównaniu wysokości emerytury w całym okresie jej otrzymywania z wysokością wcześniejszych zarobków. W ten sposób liczona stopa zastąpienia porównuje zdolność finansowania konsumpcji w okresie aktywności i w okresie po jej zakończeniu.

Tak rozumiana stopa zastąpienia w systemie emerytalnym nie zależy od jakiegokolwiek sposobu jej liczenia, w tym od wartości stopy procentowej. Zależy od struktury populacji według wieku (przy danym faktycznym wieku emerytalnym) oraz od skali obciążenia pokolenia pracującego. Przy czym stopa zastąpienia (w przypadku obu definicji) jest ilorazem, więc jej wartość kształtuje tak licznik, jak i mianownik, w związku z tym może maleć na skutek wzrostu dochodów pokolenia pracującego. Ochrona dochodów tego pokolenia była jednym z głównych celów wymiany systemu dokonanej w Polsce w 1999 r. Jednej złotówki nie da się wydać jednocześnie na wynagrodzenia i na finansowanie transferów.

¹⁸ Proponowane w 2021 r. przekształcenie kont typu FDC (popularnie OFE) w indywidualne konta emerytalne (IKE) zakłada takie właśnie rozwiązanie, co – o ile faktycznie przyjęte – prowadziłoby do obniżenia bezpieczeństwa w okresie późnej starości.

Postulując wykorzystanie formuły aktuarialnej z założoną stopą procentową większą od zera, S. Plaskacz odnosi się także do ważnej kwestii, jaką jest zróżnicowanie średniej dalszej długości życia w zależności od poziomu dochodów. Używa argumentu dotyczącego tej zależności dla dodatkowego wytłumaczenia zasadności wykorzystywania ustalonej *ex-ante* stopy procentowej większej od zera. Przesuwając konsumpcję emerytów w kierunku młodszych kohort, działa się, zgodnie z tym argumentem, na korzyść mniej zamożnych uczestników systemu. S. Plaskacz powołuje się przy tym na E. Palmera i B. Könberga, którzy również uzasadniają stosowanie większej od zera wartości stopy procentowej przy wyznaczaniu wysokości emerytur: ponieważ ubożsi żyją krócej, to lepiej, gdy wypłaty emerytur są relatywnie wyższe w okresie niedługo po rozpoczęciu ich pobierania¹⁹.

Niezależnie od badań na temat takiej zależności nie ma rozstrzygających wyników, które pozwoliłyby ją zoperacjonalizować przy uwzględnieniu innych czynników wpływających na długowieczność. Badania na ten temat nie pozwalają na wyciąganie jednoznacznych wniosków. Nie udaje się określić ilościowych, w miarę uniwersalnych i trwałych w czasie jej parametrów. Innymi słowy – nie negując istnienia tej korelacji – nie można wskazać jakiegokolwiek metody przełożenia różnicy oczekiwanej długości życia biednych i bogatych na racjonalną kalibrację przyjmowanej *ex-ante* wartości stopy procentowej. Ponadto zróżnicowanie długowieczności ze względu na dochód nie jest jedynym wymiarem zróżnicowania sytuacji uczestników systemu. Dalsze trwanie życia różnicuje się na skutek licznych czynników, wielu nieznanych, oraz ich współwystępowania. Nie da się korygować ich wszystkich przy pomocy jednego dyskrecyjnego parametru systemu emerytalnego. Zadaniem systemu jest co innego. Z uwagi na to system ten powinien pozostawać możliwie neutralny, pozostawiając pole do reagowania na te dodatkowe czynniki innym elementom systemu społecznego. Gdy nie jest neutralny, pojawia się sposobność dla przetargu politycznego w oparciu na trudnych do merytorycznej weryfikacji przesłankach.

Zastosowanie *ex-ante* większej od zera stopy procentowej skutkujące przesunięciem konsumpcji emerytów na jej wcześniejszy okres stoi w sprzeczności z fundamentalnym celem społecznym powszechnego systemu emerytalnego, jakim jest zapewnienie finansowania konsumpcji emerytów przez cały okres starości. Można ją podzielić na trzy główne okresy: (1) starość aktywna (to właściwie okres jeszcze nie starości), gdy przeważnie można nadal pracować i uzyskiwać dzięki temu dochód; (2) starość spokojna, gdy w większości przypadków kontynuowanie uzyskiwania dochodu jest trudne i zanika; oraz (3) starość niedołączna, późna starość, gdy występują już poważne problemy ze zdrowiem i potrzebna jest opieka²⁰.

Powyższy schemat podziału okresu kilku dziesięcioleci życia po przejściu na emeryturę przy obecnym poziomie wieku emerytalnego pozwala dostrzec rzecz najważniejszą, a mianowicie to, że potrzeby, które trzeba sfinansować z emerytury, rosną z wiekiem, podczas

19 Tu odnotować jednak należy, że argument przywoływany przez E. Palmera i B. Könberga jest argumentem *ex-post* dodatkowo uzasadniającym wcześniejsze decyzje podjęte na podstawie innych przesłanek.

20 Omówione szerzej w M. Góra, J. Rutecka, *Elastyczny system emerytalny a potrzeby jego uczestników*, „Ekonomista” 2013, nr 6.

gdy możliwości uzyskania dochodu z dodatkowej pracy maleją. W rezultacie pogarsza się sytuacja materialna i zwiększa się zagrożenie biedą starczą. To szczególnie ważny problem w czasach, gdy w coraz mniejszym stopniu osoby w wieku starszym mogą liczyć na bezpośrednią pomoc dzieci i wnuków – z prostego powodu: ich liczba jest niewielka. Przesuwa to zaspokajanie wielu potrzeb w sferę rynku, gdzie za to trzeba płacić, a część środków została przeznaczona na finansowanie konsumpcji we wcześniejszym okresie.

Zbiorowość emerytów – jakkolwiek określana jedną nazwą – jest niejednorodna. Są w niej osoby 60+, w gruncie rzeczy jeszcze nie stare, są osoby 70+, które nadal radzą sobie same, i są osoby 80+, które potrzebują pomocy. Należy więc myśleć raczej o przesuwaniu środków na finansowanie emerytur z wcześniejszych okresów na późniejsze. Natomiast zastosowanie *ex-ante* określonej stopy procentowej na poziomie większym od zera działa dokładnie odwrotnie, przez co powoduje negatywny skutek społeczny.

System emerytalny jest ściśle powiązany z rynkiem pracy. Dotyczy to tak związku instytucjonalnego, jak i ekonomicznego. Przy założeniu, że inne poza emeryturami wydatki są stałe, wydatki na emerytury to ta część wartości wytworzonego przez społeczeństwo produktu, która nie służy opłaceniu pracy i przedsiębiorczości.

W tym kontekście ważne jest, by aktywność zawodowa społeczeństwa była możliwie wysoka²¹. Jednym z najważniejszych czynników sprzyjających temu celowi jest jak najpóźniejsza dezaktywizacja, która typowo łączy się z początkiem pobierania emerytury. Dziesiątki lat funkcjonował w Polsce system, w którym motywacja do możliwie najwcześniejszego przechodzenia na emeryturę była bardzo silna także dlatego, że z indywidualnego punktu widzenia to się po prostu opłacało. W obecnym polskim systemie emerytalnym istnieje mechanizm zmniejszający motywację do jak najwcześniejszego rozpoczynania pobierania tego świadczenia. Każdy kolejny rok opóźnienia rozpoczęcia pobierania emerytury to znaczny i rosnący wzrost wysokości tego świadczenia. To istotny czynnik wpływający na podejmowane decyzje, choć trzeba czasu, by się w pełni uaktywnił. Opóźnienie dezaktywizacji to jedno z największych wyzwań społecznych stojących przed społeczeństwami krajów rozwiniętych, a przed polskim w szczególności – z uwagi na historycznie ukształtowany bardzo wczesny wiek zaprzestania aktywności zawodowej. Aktuarialne podbicie, sztuczne z uwagi na całość okresu pobierania, wartości pierwszych emerytur otrzymywanych niedługo po przejściu na emeryturę redukowałoby działanie tego mechanizmu.

Podsumowanie

W swoim ciekawym metodologicznie artykule S. Płaskacz skupia się na argumentach aktuarialnych. Do pozostałych – zasadniczych dla powszechnego systemu emerytalnego – kwestii nie odnosi się lub czyni to jedynie częściowo i pobieżnie. W jego artykule nie ma także odniesienia do genezy wykorzystania w formułach aktuarialnych różnych

21 To włącza przedsiębiorców, czyli samozatrudnionych, a nie tylko zatrudnionych najemnie.

wartości określonej *ex-ante* stopy procentowej w Polsce i w Szwecji. Nie została zawarta również analiza ekonomiczna skutków społecznych postulowanego przez autora przesunięcia środków emerytalnych na wcześniejsze lata pobierania emerytury, nie ma odniesienia do wieku dezaktywizacji zawodowej i efektów, jakie proponowane przez niego rozwiązanie może wywołać w zakresie kształtowania się tego wieku. Autor nie nawiązał w tekście także do ekonomii politycznej systemów emerytalnych.

Wszystko razem skłania do uznania, że postulowana w tekście S. Plaskacza teza o zasadności wykorzystania w polskim systemie emerytalnym *ex-ante* określonej wartości stopy procentowej większej od zera (faktycznie sugestia dotyczy zastosowania wartości analogicznej do tej stosowanej w Szwecji, czyli 1,8) jest nieprzekonująca w kontekście ekonomii emerytalnej. Przedstawione rozważania są ciekawe, ale pozostają raczej ćwiczeniem obliczeniowym osadzonym w kontekście powszechnego systemu emerytalnego niż realną propozycją dotyczącą konstrukcji i funkcjonowania tego systemu.

prof. dr hab. Marek Góra
Kolegium Analiz Ekonomicznych
Szkoła Główna Handlowa
ORCID: 0000-0001-9117-1603

ŹRÓDŁA

- Buchholtz S., Chłoń-Domińczak A., Góra M., *The Polish NDC Scheme: Success in the Face of Adversity* [w:] *Progress and Challenges of Nonfinancial Defined Contribution Pension Schemes*, Vol. 1, ed. R. Holzmann, E. Palmer, R. Palacios, S. Sacchi, Washington DC 2020.
- Góra M., Palmer E., *NDC: The Generic Old-Age Pension Scheme* [w:] *Progress and Challenges of Nonfinancial Defined Contribution Pension Schemes*, Vol. 1, ed. R. Holzmann, E. Palmer, R. Palacios, S. Sacchi, Washington DC 2020.
- Góra M., Palmer E., *Shifting Perspectives in Pensions*, IZA Discussion Papers No. 1369, Bonn 2004.
- Góra M., Rutecka J., *Elastyczny system emerytalny a potrzeby jego uczestników*, „Ekonomista” 2013, nr 6.
- Palmer E., Könberg B., *The Swedish NDC Scheme: Success on Track with Room for Reflection* [w:] *Progress and Challenges of Nonfinancial Defined Contribution Pension Schemes*, Vol. 1, ed. R. Holzmann, E. Palmer, R. Palacios, S. Sacchi, Washington DC 2020.
- Plaskacz S., *Adekwatność świadczeń w wariantach indeksowym i annuitetowym systemu emerytalnego zdefiniowanej składki*, „Ubezpieczenia Społeczne. Teoria i praktyka” 2020, nr 4.

Universal public old-age pension scheme pay-outs.

The technical interest rate dilemma

The Polish universal public pension scheme (UPPS) based on individual NDC-type accounts functions similarly to FDC accounts. Even though both types of account are similar in the sense of the mechanisms applied within additional voluntary pension schemes, they are nevertheless fundamentally different. Above all NDC and FDC have a social focus, which is providing all participants with a method of partial income transfer from their period of professional activity to that of retirement and here on exactly the self same principles. This text focuses on the methods employed in the calculation of payouts from UPPS individual accounts. Various methods are discussed with special focus on the technical interest rate applied. Actuarial analysis alone seems insufficient here for it should be supplemented by analysis of pension economics. In particular the thesis suggesting legitimacy in the application within the Polish retirement system of an *ex-ante* determined technical interest rate larger than zero loses its validity in the light of the social goal of the universal system itself.

Key words: old-age pension, NDC, universal public pension scheme, annuity, replacement rate, technical interest rate